

WOJCIECH ŚLESZYŃSKI

JĘZYK SOWIECKI – NARZĘDZIE PROPAGANDY
I WALKI IDEOWEJ

Odtwarzając dzisiaj specyfikę języka sowieckiego (w wersji polskojęzycznej) z lat 1939-41 oprzeć się można na nielicznych pozostałościach materiałów wytworzonych przez ówczesne władze. Są to przede wszystkim roczniki prasy polskojęzycznej¹, odezwy i materiały propagandowe oraz tłumaczenia stenogramów z posiedzeń władz sowieckich². Język polski, choć ze-pchnięty na margines przez rosyjski i białoruski, funkcjonował, gdyż pozostawał jedynym sposobem dotarcia z propagandą bolszewicką do większości mieszkańców Białostocczyzny³.

Wkraczając we wrześniu 1939 roku do wschodniej Polski, Sowietci zdawali sobie sprawę, że język jako główny środek oddziaływania na ludność, będzie odgrywał decydującą rolę w opanowywaniu zajmowanych obszarów. W głoszonych przez Armię Czerwoną hasłach próbowano wykorzystać dwa elementy: nacjonalistyczny i internacjonalistyczny. W odezwach do

¹ Na Białostocczyźnie w różnych okresach okupacji sowieckiej wychodziły następujące tytuły prasy polskojęzycznej: „Sztandar Wolności”, „Wyzwolony Białystok”, „Wolna Praca”, „Wolna Łomża”, „Pionier”, „Awangard” (język polski, rosyjski), „Nowe Życie” (język polski, białoruski, rosyjski), „Stachanowiec” (język polski, rosyjski), „Swobodny Trud” (język polski, białoruski, rosyjski). Zob. Albin Głowacki, *Legalna prasa polskojęzyczna w Białoruskiej SRR (1939-41)*, [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-41*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 214-233.

Do celów niniejszego opracowania wykorzystałem trzy tytuły: „Sztandar Wolności”, „Wolną Pracę”, „Wyzwolony Białystok”.

² Większość materiałów wytwarzanych przez władze sowieckie w latach 1939-41 na terenach tzw. Białorusi Zachodniej była w języku rosyjskim, rzadziej w białoruskim. Tylko nieliczne wydawnictwa, głównie propagandowe, ukazywały się w języku polskim. Przeważająca część wykorzystanego w niniejszym opracowaniu materiału źródłowego bezpośrednio dotyczy terenów Białostocczyzny i tzw. Białorusi Zachodniej. W kilku przypadkach, ze względu na skromną bazę źródłową, zmuszony byłem posiłkować się przykładami językowymi z terenów tzw. Ukrainy Zachodniej.

³ M. Gnatowski, *Z tajnych archiwów radzieckich. Antyreligijna działalność władz radzieckich w regionie białostockim w latach 1939-45 w świetle dokumentów* (źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie, f. 6216, op. 1, dz. 1, s. 29), w: „Studia Podlaskie”, tom VII, Białystok 1997, s.203. Władze sowieckie wiedziały, że chcąc osiągnąć jak najlepsze efekty w działalności propagandowej należy ją prowadzić w języku ojczystym odbiorców.

ludności białoruskiej i ukraińskiej obiecywano zjednoczenie obu narodów z rodakami mieszkającymi w republikach radzieckich. Głoszono koniec „pańskiego panowania” i zapowiadano ustanowienie władzy proletariatu na „wyzwolonych” terenach. Zredagowana w języku polskim (z błędami ortograficznymi i stylistycznymi) odezwa Naczelnego Dowódcy Białoruskiego Frontu, M. Kowalowa brzmiała:

„Pańsko-burżuazyjny Rząd Polski, wciągnąwszy Was w awanturystyczną wojnę, pozornie przewaliło się. Ono okazało się bezsilnym rządzić krajem i zorganizować obronę. Ministrzy i generałowie schwycili nagrabione imi złoto, tchórzliwie uciekli, pozostawiając armię i całość ludu Polski na wolę losu. (...)

W te ciężkie dni dla Was potężny Związek Radziecki wyciąga Wam ręce braterskiej pomocy. Nie przeciwcie się Robotniczo – Chłopskiej Armii Czerwonej. Wasze przeciwnie bez kożyści i przeznaczono na całą zgubę. My idziemy do Was nie jako zdobywca, a jako wasi bracia po klasie, jako wasi wyzwolenicy od ucisku obszarników i kapitalistów.

Wielka i niezwoleżona Armia Czerwona niesie na swoich sztandarach pracującym, braterstwo i szczęśliwe życie.

Rzucnijcie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie”⁴.

Rzucacie broń! Przechodźcie na stronę Armii Czerwonej. Wam zabezpieczona swoboda i szczęśliwe życie”⁴.

Obco brzmiące zwroty i sformułowania, np.: „awanturzysta wojna”, „ucisk obszarników i kapitalistów”, użyte w tej pierwszej skierowanej do Polaków odezwie, były zapowiedzią mającej wkrótce nastąpić rzeczywistości. Podstawą funkcjonowania języka sowieckiego było poczucie siły, mające poparcie w aparacie represji eliminującym wszelkie próby sprzeciwu oraz przeświadczenie o bezmyślności mas i możliwości ich całkowitego ogłupienia. „Nowy język” tworzył i jednocześnie był wynikiem zniewolenia społecznego, całkowicie uzależnionym od czynników, które go kreowały.

W stosunku do polszczyzny okresu II Rzeczypospolitej nastąpiło radykalne ograniczenie form językowych. Z takim samym ideologicznym szowinizmem z jakim Sowietzi traktowali kulturę polską, odnosili się również do języka – zniekształcając go i pozbawiając piękna, subtelności i różnorodności. Unikano odwoływania się do zwyczajów, polskiej tradycji, a jeżeli już to czyniono, wybierano literaturę odpowiadającą w treści oficjalnie głoszonej polityce⁵. Na obszarze Białostocczyzny, w przeważającej części zamieszkałej przez ludność narodowości polskiej, sowietyzacja na poziomie komunikacji kojarzyła się z rusyfikacją⁶. Adaptując mowę polską dla potrzeb władzy tworzone swoiste hybrydy językowe, stosowany styl i retoryka były kalką z rosyjskiego, np. próbowano wyeliminować, jako pozostałość burżuazyjnych wpływów, zwrot grzecznościowy „proszę pani/pana” i zastąpić go imieniem własnym i imieniem ojca np.: „proszę Helenę Józefównę”⁷. Często też zniekształcano nazwiska i imiona o typowo polskim

⁴ A. Cz. Dobroński, *Ścisłe tajny raport o okupacji Białostocczyzny*, b. m. w. i r. w., s. 27.

⁵ „Sztandar Wolności”, nr 43, 22 lipca 1940 r. W numerze 43 „Sztandaru Wolności” zamieszczone zostały starannie dobrane fragmenty utworów Stefana Żeromskiego, mające świadczyć o trudnościach jakie napotykali mieszkańcy „burżuazyjnych krajów”. Jako lektura w szkole podstawowej z polskich dzieł polecane były książki odpowiadające treścią głoszonej ideologii np.: H. Sienkiewicz, *Janko muzykant* czy M. Konopnicka, *Nasza szkoła*.

⁶ Archiwum Wschodnie przy Ośrodku KARTA (dalej: AW), relacja Michała Pykało, sygn. II/877, s. 4.

⁷ Ibidem, Tokarczyk Helena – wspomnienia, sygn. II/451.

brzmieniu, nadając im przynajmniej częściowo formę rosyjską lub białoruską⁸. Język polski zalany został zwrotami rosyjskimi i sowieckimi, jego piękno zniknęło w powodzi rażących ucho sztucznych neologizmów. Charakterystyczną próbą przystosowania języka było wprowadzenie na wzór bolszewicki niezliczonej liczby skrótów: Obkom, Rajkom, Narkom, Siesowiet, Gorskowiet. Polskie słowo „Żyd” zastąpione zostało rosyjskim „Jewrej”, używanie zwrotu „Żyd” traktowane było jako obraźliwe⁹. Osobę samowolnie opuszczającą miejsce pracy nazywano „progulszczykiem”¹⁰. Posługiwanie się tym „nowym językiem” szybko stało się rodzajem deklaracji politycznej, oddzielającej zwolenników i przeciwników nowej władzy.

Język sowiecki swoim zasięgiem objął wszystkie publiczne sfery życia. Dzięki niemu, komunikacja (a właściwie monolog) władzy ze społeczeństwem został zamknięty w określonych ramach. Tworząc sztuczny język nakazów, chciano wyeliminować twórczy proces myślenia. Monopol tworzenia i przekazywania informacji pozostawał całkowicie w rękach okupantów. Podczas oficjalnych wystąpień referenci musieli budować swoje przemówienia według ściśle określonych ram, co prowadziło do tego, że przekazywane treści były lepszą lub gorszą kopią wcześniej przygotowanych i narzuconych wzorów¹¹. W procesie komunikacji kładziono duży nacisk na cechy wartościujące, co często stanowiło przeszkodę w wypowiadaniu myśli i prowadziło do bełkotu propagandowego. Stałym elementem języka komunistycznego, zarówno tego z lat 1939-41 jak i z okresu Polski Ludowej, było górowanie oceny nad stylem i sensem przekazu. W opinii Michała Głowińskiego w nowomowie komunistycznej: „Znaczenia, mogły być niejasne i nieprecyzyjne, oceny zaś – musiały być wyraziste i jednoznaczne. Czasem nie było ważne, co dana myśl, słowo znaczy, ważne było jednak jakie kwalifikatory z nim się wiążą (dobry /zły, nasz /obcy, postępowy /wsteczny itp.). To co ujawnia się zwykle na poziomie wypowiedzi, tutaj występuje już na poziomie języka”¹².

Język walki

Oficjalny język w sposób pełny ilustrował podstawy „nowego systemu”. Koncepcje świata budowano na prostej zasadzie dwubiegunowości: dobry – zły, natomiast przestanie, na bazie którego funkcjonowała ideologia komunistyczna, oparte było na założeniu permanentnej walki ideowej. Różnicowanie między tym co komunistyczne, a tym, co niekomunistyczne miało zasadnicze znaczenie. Wszystkie czynniki propagandowe zostały podporządkowane tej zasadzie. W częstym użyciu były słowa mające w swoim rdzeniu „walkę”: „walczyć”, „zwalczać”, „waleczny” lub nawiązujące do niej: „zwycięzać”, „pokonywać”, „zdobywać”, „zniszczyć”,

⁸ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (materiały z Narodowego Archiwum republiki Białoruś w Mińsku), sygn. BI/2/f, s.1-12. Polsko brzmiące nazwiska delegatów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi zniekształcano, by nadać im białoruską lub rosyjską formę.

⁹ A W, relacja Jerzego Ratasiewicza, sygn. II 1411/2kw, s.16,17 oraz A W, relacja Władysława Ruminiowicza, sygn. II/2002, s.10.

¹⁰ „Wolna Praca”, nr 83, 13 lipca 1940 r.

¹¹ A. Sudoł, *Początki sowietyzacji na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (jesień 1939 roku)*, Bydgoszcz – Toruń 1997, s. 132.

¹² M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1990, s.8.

„zrównywać”, „bronić”¹³. W myśl panującej ideologii w Kraju Rad walczyć należało „z wrogami ustroju”, ale także i „(...) o kulturę pracy i dyscyplinę”¹⁴. Wykluczona była postawa neutralna, każdy obywatel w mniejszym lub większym stopniu uczestniczył w sposobie życia narzuconym przez wszechwładne państwo. Człowiek pozbawiony został szansy wyboru. Chcąc wyeliminować krytyczne myślenie, rzeczywistość przedstawiano w sposób uproszczony. System sowiecki nie przewidywał żadnej możliwości kontestacji. Wrogiem w oficjalnej terminologii był każdy, kto chciał w najmniejszym nawet stopniu zakwestionować panujący ustrój. Ścisłe z tymi założeniami związany był syndrom wroga, którego poszukiwanie i zwalczanie stanowiło nierozłączny element całego okresu stalinowskiego. Przedstawiano go jako: „podłego”, „przebiegłego”, „stosującego sztuczki” „pasożyta”, żerującego na zdrowym organizmie „ludu pracującego”¹⁵, który „(...) kosztem pracy milionów nędzarzy (...)”¹⁶ używał życia. Władze komunistyczne od początku okupacji prowadziły wojnę ideologiczną ze wszystkim, co związane było z II Rzeczpospolitą. Wroga utożsamiano głównie z polskim oficerem, urzędnikiem, inteligentem. Słowa: Polska, Polacy, państwo polskie jeżeli już występowały w oficjalnym obiegu to tylko w kontekście negatywnym. „Pańska Polska” – w myśl głoszonych haseł – kojarzyć się miała z państwem, w którym władza „(...) pozostawała w rękach tych, którzy uciskali i ujarzmiali przeważającą większość narodu, w rękach garstki bogaczy i pasożytów, a losem uczciwych ludzi był głód i chłód, pałka i więzienie, wegetacja i bezprawie”¹⁷.

Napastliwość nowej władzy wynikała nie tylko z przekonania o wyższości własnego systemu, ale także z przeświadczenia o własnej bezkarności i z pogardy dla innych. Główną metodą był atak, wykluczający jakąkolwiek szansę obrony. Osoby nie zgadzające się z systemem, z punktu widzenia doktryny nie były godne szacunku. W stosunku do nich stosowano wszystkie argumenty i formułowano wszelkiego rodzaju zarzuty. Wyznaczono osoby – symbole (Rydz-Śmigły, Mościcki), na których skupiać się miała nienawiść społeczna. Chciano w ten sposób wykorzystać niewątpliwie istniejące po klęsce wrześniowej niezadowolenie sporej grupy ludności polskiej do rządów sanacyjnych¹⁸. Ważną rolę odgrywało słownictwo zmierzające do oczernienia i ośmieszenia przeciwników systemu, np.: polskich generałów przedstawiano jako „tępaków” i „błaznów” „(...) chętnie pobrzękujących swoimi szabelkami, którzy wciągnęli kraj w krwawą i haniebną wojnę”¹⁹. Oczerniając wrogów politycznych, nie troszczono się o konwenanse językowe, ważny był wydzźwięk propagandowy. Chętnie przy personifikacji przeciwnika politycznego stosowano

¹³ Relacja Marii Sokołowskiej z dnia 03.06.1998r (zbiory – WS), „Wolna Praca” nr 67, 6 czerwca 1941 r., „Sztandar Wolności” nr 41, 18 luty 1941 r., „Sztandar Wolności” nr 41, 20 listopad 1940 r. Z sowieckim językiem walki ludność Białostocczyzny spotykała się już od pierwszych dni okupacji. Był on stałym i nierozdzielalnym elementem sprawowania władzy. W zależności od sytuacji politycznej umiennie rozkładano akcenty na poszczególne słowa związane z „walką”.

¹⁴ „Sztandar Wolności”, nr 48, 28 luty 1941 r.

¹⁵ „Wyzwoleny Białystok” nr 3, 27 października 1939 r.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj, Rosja-Polska wrzesień 1939 – lipiec 1941. Fakty i dokumenty (dalej: DRRPnK, R-P), sygn. 202/XVII- 5, s.77, 158.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj, Rosja-Polska wrzesień 1939 – lipiec 1941. Fakty i dokumenty (dalej: DRRPnK, R-P), sygn. 202/XVII- 5, s.100.

¹⁸ Zakład Historii Ruchu Ludowego (dalej: ZHRL), Archiwum prof. Kota, sygn. 89, s. 36. Sprawozdania przysyłane do Paryża i Londynu potwierdzały rozczarowanie i niechęć dużej grupy ludności polskiej do rządów sanacyjnych.

¹⁹ AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s.100.

zasadę „sprowadzenie do wspólnego mianownika”, np.: wroga symbolizował pojedynczy enigmatyczny burżuj lub kułak.

Stałym elementem na wiecach i w prasie było przekonywanie odbiorców o całkowitej likwidacji państwa polskiego oraz podkreślanie przyjacielskich stosunków pomiędzy ZSRR a Niemcami, jako gwarancji zmian w Europie Środkowej²⁰. Robiono to najczęściej w formie uwłaczającej godności narodowej Polaków. Szydzono z dokonań politycznych i kulturalnych II Rzeczypospolitej. Pojęcie naród zastąpiono ponadnarodową ideologią komunistyczną. Autorytarna władza nie musiała liczyć się ze społecznymi aspiracjami czy dążeniami. Nawet najbardziej nieprawdopodobne informacje powtarzane w nieskończoność, musiały ostatecznie zaowocować funkcjonowaniem w świadomości społecznej. Język stał się narzędziem kształtującym społeczeństwo. Chciano w ten sposób utwierdzić Polaków w przekonaniu o zaszłych zmianach. Celem działalności władz było zastraszenie i wytworzenie poczucia bezsilności. Efekty pracy propagandowej przyspieszyć miała nałożona na tereny okupowane blokada informacyjna, gwarantująca brak dostępu do wiadomości innych niż oficjalne. Jedynym źródłem alternatywnej informacji pozostawało radio z audycjami rządu polskiego na emigracji²¹. Skuteczne odizolowanie Białorusi Zachodniej od terenów zajętych przez Niemcy jak i od reszty ziem ZSRR miało ułatwić działalność propagandzie sowieckiej.

Głoszone przez władze ideały były w umiejętny sposób rozmywane, aby obracający się w kręgu oficjalnej mowy odbiorca zatracił umiejętność rozróżnienia prawdy od fałszu. Elementem uderzającym w kontakcie z tym językiem była jego niewiarygodność. Zniknęło całkowicie przymierze pomiędzy słowem a otaczającą rzeczywistością. „Polacy po raz pierwszy – wspomina Henryk Skirmuntt – spotkali się z kłamstwami na taką skalę i do tego sankcjonowanymi przez władze. Pomyślałem sobie: Nawet o ile 50% z tego co mówi agitator jest prawdą, to i tak jest to kłamstwo przekraczające moją wiarę w autorytet i dobre chęci jakiegokolwiek rządu wobec poddanych. W niedługim czasie okazało się, że nawet i minimalny procent z tych kłamstw nie jest prawdą”²². Posiadanie monopolu na informację w systemie sowieckim upoważniało do wszelkich nadużyć. Słowo mówione, pisane podporządkowane było tylko jednemu celowi – szerzeniu sowieckiej ideologii, akceptującej i dopuszczającej wszelkie metody. Świadomie zniekształcane i fałszowane fakty służyły do oszukiwania i odurzania słuchacza czy czytelnika. Słowo stało się narzędziem w nieskrępowanej niczym walce propagandowej.

Krytykując sytuację w przedwojennej Polsce, chętnie stosowano metodę porównania, polegającą na przeciwstawianiu rzeczywistości polskiej i radzieckiej. Budowany przy pomocy kontrastowania obraz Rzeczypospolitej stanowił przeciwieństwo w stosunku do wyidealizowanego obrazu komunistycznego „raju”. Dopiero na tle nieludzkiego kapitalizmu mógł zajaśnieć Związek Radziecki jako kraj prawdziwej szczęśliwości mas. „Białystok był miastem bezrobotnym. Miastem gdzie nie było ani jednej rodziny robotniczej, w której by nie było zdolnych do pracy ludzi w bezskutecznych wędrówkach, od fabryki do fabryki, poszukujących pracy. Po wkroczeniu Armii Czerwonej bezrobocie zostało szybko zlikwidowane. Białystok rozwija się. Jego

²⁰ AW, relacja Lucjana Grabowskiego, sygn. II/1112, s.40.

²¹ ZHRL, sygn. 89, s.75.

²² H. Skirmutt, *Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku*, w: *Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939 roku*, red. Krzysztof Rowiński, Londyn 1986, s.132.

przemysł wciągnął w proces produkcji nowe tysiące robotników i pracowników. Białystok stał się wielkim ośrodkiem przemysłowym i kulturalnym (...)”²³.

„Mikołaj wyszedł na próg chaty i westchnął. Świat był piękny, ale tak obcy i nieprzychylny dla niego. Żona leży w gorączce od dwóch tygodni. Wczoraj sprzedał na lekarstwo ostatnią krowę. W pobliżu, w pańskim dworze przyjmowano gości. Mikołaj słuchał muzyki. Serce ścisnęło się boleśnie od żalu. Tam radość. A tu nie ma co dać żonie do jedzenia. (...) Powoli włókł się do pańskiego dworu, gdyż przeczuwał, że za kilkudniową nieobecność zostanie zwolniony. Tak się też i stało. Został bez pracy, bez środków do życia, a co gorsze, nie miał nawet grosza na pogrzeb. Zwrócił się o pomoc do księdza. Klecha, dowiedziawszy się, że Mikołaj nie ma pieniędzy, odmówił pogrzebu. Mikołaj postanowił pochować żonę sam. (...) ...Minął rok... Ci-cho szumiały łany zbóż w kołchozie, uginając się pod ciężarem bujnych kłosów. Jasno świeciło słońce, a po błękitnym niebie płynęły białe obłoki. W powietrzu brzmiała pieśń o wielkiej ojczyźnie radzieckiej. Pieśń tę śpiewają mężczyźni, kobiety i dzieci, pochylając się przy pracy. Wśród nich pracuje także Mikołaj ze swoimi dziećmi. Jest teraz zamożnym kołchoźnikiem. Wierzy w potęgę gwiazdy, która świeci na kremłowskim zamku”²⁴.

Od połowy 1940 roku, kiedy na pierwszy plan wysunęła się troska o zwiększenie wydajności pracy, rolę wroga przejął robotnik niewyrabiający ustalonego planu. Front walki przebiegał w fabrykach, kołchozach. Bohaterem socjalizmu stał się pracownik-„stachanowiec” przekraczający normy, często obsługujący kilka stanowisk jednocześnie. Rekordziści pokonywali wyznaczone dzienne normy o 1480 proc.²⁵[!]. Ruch stachanowski pozwalał władzom pełniej kontrolować poczynaniami robotników, kumulując ich energię na zadaniach wyznaczanych przez partię. Propagując tę metodę pracy postępowano zgodnie z zaleceniem najwyższego autorytetu komunistów: „Towarzysz Stalin stale uczy, że socjalizm zwyciężyć może tylko na bazie wysokiej wydajności pracy. (...) Dlaczego socjalizm może, musi zwyciężyć i bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki”²⁶.

„Nowy wspañiały świat”

Używana terminologia oraz głoszone hasła wytworzyć miały wśród odbiorców złudzenie, że panujący ustrój jest najlepszą formą sprawowania władzy. W krótkim czasie chciano doprowadzić do uformowania nowego światopoglądu i systemu wartości. Tworzenie „homo sovieticus” było celem wszystkich działań ideologicznych władz. Przed obywatelami tzw. Białorusi Zachodniej roztaczano wizję szczęśliwej i dostatniej „ojczyzny socjalizmu”²⁷. Nowy sposób życia miał być całkowitym zaprzeczeniem starego – odcinano się od tego, co było dotychczas, podkreślając dążenie do budowania „nowego świata”²⁸. Na wiecach, w prasie porównywano

²³ „Sztandar Wolności” nr 19, 24 stycznia 1941 r.

²⁴ Ibidem, nr 42, 21 listopad 1940 r.

²⁵ Ibidem, nr 136, 12 czerwca 1941 r.

²⁶ Ibidem, nr 19, 24 stycznia 1941 r.

²⁷ Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej: PA-OSOG), Hasła dla przygotowania i przeprowadzenia wyborów deputowanych do rad najwyższych ZSRR i BSSR (tłumaczone z języka rosyjskiego), f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176.

²⁸ „Wyzwolony Białystok”, nr 2, 25 październik 1939 r.

czysty i idealny system sowiecki z burżuazyjnym uciskiem w przedwojennej Polsce. Ulubionym elementem propagandy sowieckiej było przedstawianie nowego ustroju jako personifikacji młodości, siły, niewinności. Młodzi, krzepcy młodzieńcy przeciwstawiani byli starym, opasłym burżujom. W osobie robotnika lub chłopą gloryfikowano pracę i wysiłek fizyczny²⁹. Oficjalnie funkcjonującym zwrotem była „inteligencja pracująca”. Tylko dzięki zastosowaniu przymiotnika „pracująca”, inteligent mógł stać się pełnoprawną częścią „ojczyzny robotników”³⁰.

Komunistyczna terminologia wykluczała najmniejszą krytykę panującego ustroju, na który „(...) skierowany jest wzrok całej postępowej ludności”³¹. W myśl obowiązującej zasady pomijano milczeniem własne niepowodzenia, a nagłaśniano przeciwnika. Jedyną dopuszczalną formą krytyki swoich szeregów było strofowanie poszczególnych członków partii, nigdy natomiast całej organizacji. Przedstawiając własny system nie starano się o zachowanie realiów. Hasła, slogany głoszone na wiecach i spotkaniach przedwyborczych w kuriozalny sposób rozmięły się z rzeczywistością. W kraju, który w myśl sloganów propagandowych miał mieć najbardziej postępowe ustawodawstwo, miliony ludzi skazywano na podstawie wymaginowanych zarzutów. Nierealne dane o poziomie rozwoju Związku Radzieckiego serwowane mieszkańcom zajętych terenów, zamiast przekonywać o wyższości systemu bolszewickiego powodowały odwrotny efekt: „Cukru produkuje Radziecka Ukraina 18.000.909 cetnarów, gdy Niemcy produkują 1.780.000 cetnarów, Francja 900.000 cetnarów, a dawna Polska 460.000 cetnarów. Cukrownie jednego tylko obwodu winnickiego wyrabiają cukru więcej niż Anglia, Włochy, Holandia, Czechosłowacja i dawna Polska razem wzięte”³². Stworzony na potrzeby propagandy sztuczny obraz Kraju Rad nie mógł zyskać poparcia wśród Polaków borykających się pod okupacją sowiecką z permanentną inwigilacją i codziennymi problemami ekonomicznymi. Łatwiej im było zanegować prawdziwość głoszonych treści, gdyż w przeciwieństwie do części ludności narodowości białoruskiej czy żydowskiej nie wiązali swojej przyszłości z nowymi władzami.

Słowo przestało być wysublimowanym sposobem przekazywania treści, stało się narzędziem atakującym ludzką podświadomość. W celu wzmocnienia wartości emocjonalnej języka chętnie wykorzystywano patetycznie brzmiące zwroty: „Data 22-go października zapisze się złotymi zgłoskami w historii ludów Białorusi Zachodniej”³³, „(...) żyć w szczęściu, pracować w pokoju”³⁴. Nie stroniono również od częstego stosowania słów: „wolność”, „szczęście”, „radość” „prawo”, „sprawiedliwość”³⁵. Używane wyłącznie dla pustej frazeologii traciły swój pierwotny sens, stając się nic nieznaczącymi wyrazami. Prowadziło to do dewaluacji słów, do przekonania, że są z zasady fałszywe, że służą jedynie do propagowania obcej ideologii. Władza traktowała słowa jako wartość emocjonalną, nie wnikając w ich faktyczne znaczenie. Za głoszonymi hasłami nie musiały iść realne czyny, stanowiły one wartość samą w sobie. Zgod-

²⁹ J. Marszałek, *Słownik Biograficzny stalinizmu i jego ofiar w Polsce*, Warszawa 1991, s. 34. Reprodukacja zamieszczonego plakatu propagandowego przedstawia młodego, silnego młodzieńca wyrwywającego na polu chwasty z korzeniami – personifikację osób z najwyższych władz II Rzeczypospolitej. Podpis pod plakatem głosił: „Teraz już pole pięknie obrodzi, chwasty z korzeniami wyrwane”.

³⁰ AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 97 oraz A. Sudol, op. cit., s. 141.

³¹ AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 109.

³² Ibidem, sygn. 202/XVII- 5, s. 145.

³³ „Wyzwolony Białystok”, nr 2, 25 październik 1939 r.

³⁴ „Wolna Praca”, nr 67, 6 czerwca 1941 r.

nie z przyjętymi zasadami, były wystarczającą gwarancją pozytywnych wyników, do osiągnięcia których zostały stworzone.

Przy opisie wydarzeń uciekano się często do koncepcji opisu sielankowego – bezbarwnego kiczu. W wielu prasowych tekstach z premiedytacją pomijano wszelkie antagonizmy, przedstawiając obraz powszechnej zgody, harmonii. Nic nie miało prawa zakłócić beztrosko płynącego życia mieszkańców radzieckiej ojczyzny. Ta fałszywa sielankowość prowadzić miała do zatarcia prawdziwego obrazu rzeczywistości. Przedstawiając w prasie polskojęzycznej przebieg wyborów do Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, chętnie stosowano ten typ relacji: „Ładnie i uroczyście wygląda 2-ga komisja wyborcza 13 okręgu. Jest czysto, ściany udekorowane plakatami i portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Jest 5-ta nad ranem. Dokoła lokalu komisji i na pobliskich ulicach panuje radosny gwar i ożywienie. W oknach światła. Wyborcy nie śpią. Każdy chce pierwszy oddać głos na kandydata do Zgromadzenia Ludowego. (...) Wzruszająca była scena gdzie woźnica tow. Sybirski i tow. Skrend prawie jednocześnie przyszli głosować i każdy prosił komisję wyborczą, by uważała go za pierwszego głosującego na kandydata do Zgromadzenia Ludowego – tow. Aleksandra Krypieła”³⁵.

Stalin, partia, Armia Czerwona – filary „ludowej ojczyzny”

Język propagandy sowieckiej nie pozwalał na indywidualność. Nieustannie dawała o sobie znać obawa przed człowiekiem myślącym. Wszystkie dziedziny twórczości zdominowane zostały przez ideologię okresu stalinowskiego. To, co w Związku Radzieckim drukowano bądź mówiono było w pełni normowane przez partię, a to, co odbiegało od dopuszczonego schematu, w ogóle nie docierało do odbiorcy. Prasa, książka, teatr musiały potwierdzać urzędowo zatwierdzone zasady systemu bolszewickiego. Twórcom pozostawiono alternatywę całkowitej rezygnacji z pracy lub publikowanie w myśl obowiązujących zasad³⁷. Decydujących się na współpracę, niezależnie od działalności jaką prowadzili, nazywano „artystami ludowymi”³⁸. Oficjalna twórczość literacka na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką to przede wszystkim wychwalanie panującego systemu, poprzez idealizację dokonań władzy radzieckiej. Szczególnie powszechne stały się w tamtym okresie poematy wysławiające osobę Stalina.

Stalin

(...) którą poeci wyśpiewali
ojczyzna, co to od Kamczatki
po szynach pędzi aż po San
Którą jak mleka pełny dzban
podają dzieciom czule matki
– to Stalin

³⁵ PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176 i 177.

³⁶ „Wyzwolony Białystok”, nr 2, 25 październik 1939 r.

³⁷ Zob. B. Urbankowski, *Czerwona msza albo uśmiech Stalina*, Warszawa 1995, s. 9-95.

³⁸ „Wolna Praca”, nr 34, 21 marca 1941 r.

którą wykuło sto kowali
w pieśni i w czasie i
w przestrzeni,
w węglu, w miedzi, w srebrze wód,
ojczyzna, którą żaden knut
już swoim świstem nie ocieni
– to Stalin (...) ³⁹

Stalinowi

Stalin
Od ciebie rozpoczyna się przemowa,
Ty pierwsze wielkie słowo moje.
Senne my życie rozpoczynamy od nowa
Słońcem kipi nasze życie.
(...)Polski robotnik z żydowskim kroczy,
Rosyjski żołnierz z białoruskim maszeruje,
Stalinowi pieśń wspólnie śpiewamy,
Staniemy wszyscy, jak jeden, do walki.
Wam, drodzy bracia, przywitanie,
Wszystkie nasze radości nowego dnia.
Stalinowi sławę, pozdrowienia i miłość,
Śle narodzona wolna ziemia ⁴⁰.

Kult wodza i „nauczyciela narodu” ⁴¹ był jednym z nadrzędnych elementów propagandy sowieckiej, na podstawie której budowano kulturę masową. Słowa: Stalin, partia, komunizm stały się hasłami wywoławczymi, mającymi spowodować pozytywną reakcję emocjonalną u odbiorcy. W celu podkreślenia kluczowości tych słów reprezentowane one były przez odpowiednio liczne epitety, wyłącznie pozytywne. I tak żaden wiec nie mógł się odbyć bez wiwatów na cześć Stalina, którego określano mianem: „genialnego wodza wszystkich robotników świata”, „genialnego mistrza”, „nauczyciela”, „sternika”, „przyjaciela”, „ojca wszystkich narodów”, „wielkiego oswobodziciela”, „nieśmiertelnego wodza całego świata” ⁴², „najlepszego przyjaciela dzieci” ⁴³. Stosowanie częstych peryfaz w wypowiedziach propagandowych miało przyczynić się do trwałej identyfikacji danej osoby lub przedmiotu z wybranymi cechami. Dominantą peryfrazy jest jej jednokierunkowy przebieg informacji, wykluczający jakąkolwiek polemikę z lansowanymi hasłami.

³⁹ „Czerwony Sztandar”, 5 XII 1939 r., autor Stanisław Jerzy Lec por.: J. Marszałek, *Słownik Biograficzny stalinizmu i jego ofiar w Polsce*, Warszawa 1991, s.33. Wiersz Leca był pierwszym wierszem polskiego poety o Stalinie, zob: B. Urbankowski, op. cit., s. 12.

⁴⁰ A. Sudol, op. cit., s. 162. Wiersz „Stalinowi” wydeklamowany został (w języku białoruskim) na Zgromadzeniu Ludowym Zachodniej Białorusi w Białymstoku dnia 28 października 1939 roku przez jego autora, M. A. Maszara.

⁴¹ PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176.

⁴² PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176 i 177, AAN, DRRnaK, R-P, sygn. 202/XVII 5, s. 75, „Wolna Praca”, nr 19, 17 lutego 1940 r., „Sztandar Wolności” nr 62, 15 grudnia 1940 r.

⁴³ A. Sudol, op. cit., s. 266.

mi⁴⁴. Niektóre określenia miały stałe, niezmiennie odpowiedniki: Armia Czerwona to „strażnicza pokoj”, „nasza oswobodzicielka”, „niezłomna siła komunistycznej ojczyzny”, „bohatera armia”⁴⁵; natomiast Związek Radziecki – „socialistyczne państwo robotników i chłopów”, „kraj zwycięskiego socjalizmu, nadzieja i ostoja pracujących całego świata”, „ziemia bez ucisku i wyzysku”, „potężny gmach komunizmu”⁴⁶. W celu podkreślenia niektórych zwrotów czy wyrazów, nadaniu im nowego ideologicznego brzmienia, dodawano przymiotniki: „socialistyczny”, „sowiecki” lub „stalinowski”, tworząc zbitki słowne typu: „socialistyczna praca”, „współzawodnictwo socialistyczne”, „socialistyczna dyscyplina pracy”, „sowiecki handel”, „patriotyzm sowiecki”, „stalinowskie słońce”⁴⁷. Elementem wpływającym na obraz języka sowieckiego było również częste wykorzystywanie przymiotników w stopniu najwyższym: „*najkrótszy dzień pracy*”, „*najwyższa forma pracy*”, „*najdemokratyczniejsza konstytucja*” czy „Konstytucja Stalinowska – *najwspanialszym* dokumentem epoki”⁴⁸. Sowietyzm niejednokrotnie dokonywał barwnych porównań swojego systemu z przyrodą. „Nowy ustrój”, który zapoczątkowała „Wielka Październikowa rewolucja socialistyczna (...)”, wyzwolił „(...) lud z pęt odwiecznego jarzma (...)” i stworzył „(...) dla talentów ludowych możliwość bujnego rozwoju i rozkwitu”⁴⁹. Zadaniem obywateli było pomnażanie „(...) swych uzdolnień i oddawanie ich pięknych owoców swemu państwu”⁵⁰. Człowiek nie jest tu porównywany z rośliną, sam staje się rośliną wytwarzającą owoce. System komunistyczny sprowadził poziom życia do zaspokajania podstawowych potrzeb egzystencjonalnych, co w konsekwencji prowadzić miało do zniewolenia i depersonalizacji.

Chętnie w bolszewickiej terminologii odwoływano się do ludowości, z niej jakoby czerpiąc inspiracje dla nowego ustroju. Prostota robotnika, chłopca miała być podstawą, na której budowano system komunistyczny. Słowo „lud” stanowiło dogodny kamuflaż skrywający rzeczywiste poczynania władzy, rządzący często przypominali obywatelom, iż „państwo sowieckie nie posiada innych interesów poza interesami ludu (...)”⁵¹. Stworzone przez propagandę określenie „wrogi ludu” również potwierdzało utożsamianie się władzy z ludem. Zwrot ten wskazuje, że mamy do czynienia z osobą występującą przeciwko interesom społecznym, natomiast w rzeczywistości funkcjonował on w ZSRR jako określenie osoby wrogo nastawionej do władzy bolszewickiej.

Niezależnie czy tekst skierowany był do członka partii, robotnika, czy dziecka struktura budowania zdań, przekazywania myśli zawsze pozostawała stała. Całe społeczeństwo podlegało ideologizacji, opowiadanie skierowane do dzieci było równie dobrą metodą propagandową jak przemówienie agitatora na wiecu. Dzieci już od najmłodszych lat przygotowywane były do funkcjonowania w kręgu języka sowieckiego. We fragmencie bajki „Księżycowe przygody

⁴⁴ M. Głowiński, op. cit., s. 33.

⁴⁵ AAN, DRRnaK, R-P, sygn. 202/XVII -5, s. 98, 111, „Wolna Praca”, nr 83, 13 lipca 1940 r.

⁴⁶ PAOSOG, f. 6195, op. 1, dz. 369, s. 176, „Sztandar Wolności”, nr 41, 20 listopad 1940 r.

⁴⁷ „Wolna Praca”, nr 17, 9 luty 1940 r, „Wolna Praca”, nr 67, 6 czerwca 1941 r, „Sztandar Wolności”, nr 62, 15 grudnia 1940 r, „Wolna Praca”, nr 19, 17 luty 1940 r.

⁴⁸ „Sztandar Wolności”, nr 41, 20 listopad 1940 r, „Sztandar Wolności”, nr 43, 23 listopad 1940 r, „Sztandar Wolności”, nr 62, 15 grudnia 1940 r.

⁴⁹ „Wolna Praca”, nr 34, 21 marca 1941 r.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ „Wolna Praca”, nr 67, 6 czerwca 1941 r.

Kacpra – Majsterka” czytamy: „Gdyby to było w jakimś innym kraju, to oczywiście nikt nie zatroszczyłby się o jednego małego chłopca, co nie wiadomo, po co włożył na księżyc. No, ale że to było w Kraju Rad – na pomoc Kacperkowi wylecieli najlepsi lotnicy”⁵².

W języku sowieckim, podobnie jak to zauważył Victor Klemperer w języku faszystowskim, istniała tendencja do wyrażania myśli w formie zwrotów rozkazujących⁵³. Rzadko jednak stosowano znak interpunkcyjny. Podkreśleniu efektu rozkazu nie służył wykrzyknik, lecz manipulowanie treścią zdań, zaczynających się od słów: „Należy dążyć do...”, „Należy w ten sposób...”, „Musimy bezustannie...” czy „Obowiązkiem...”⁵⁴. W praktyce formy rozkazujące i postulujące występowały wymiennie, obie miały charakter perswazyjny.

Slogan

Stałym wyznacznikiem rzeczywistości sowieckiej były hasła propagandowe. Dzięki swojej wszechobecności – na plakatach, wiecach, w prasie i radiu, slogan stał się narzędziem oddziaływania na szeroką grupę odbiorców. Zdaniem Oliviera Reboula slogan pełni podstawowe funkcje: 1. wytwarza więź pomiędzy ludźmi, którzy są jego adresatami, 2. ściąga uwagę, próbując wywołać u odbiorcy reakcję miłości, poszanowania albo nienawiści, strachu, 3. podsumowuje w zwięzły sposób treść i cechy długiego przekazu: przemówienie przywódcy, kampanii wyborczej czy też nierzadko całej ideologii⁵⁵. Cechą wyróżniającą hasło od sloganu jest brak elementów nacisku, podczas gdy o sloganie w opinii Oliviera Reboula możemy mówić „(...) wtedy, gdy sformułowanie zawiera nie tylko wskazówkę, radę czy zalecenie, lecz również wywiera nacisk; gdy rolą słów jest nie tylko informowanie czy doradzanie, lecz nakazanie działania; gdy język już nie służy do tego aby przekazywać pewne treści, lecz by wytworzyć coś innego, coś ponad to, co bezpośrednio się mówi. Slogan to wypowiedź, która staje się bronią”⁵⁶.

Znając oddziaływanie sloganów – ich nośność i ogólnodostępność – władze sowieckie w pełni kontrolowały ich powstawanie. Przed wyborami lub większymi akcjami propagandowymi ogłaszano listy haseł zatwierdzonych przez organy partyjne, i tak np. przed wyborami do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego (1939 r.) na łamach „Czerwonego Sztandaru” zamieszczono grupę haseł zalecanych przez organy partyjne do agitacji politycznej (m. in.):

- „Kto pragnie wolnego, radosnego życia – niech głosuje za przyłączeniem do wielkiego Związku Radzieckiego”,
- „Władza radziecka niesie pokój wszystkim narodom. Niech żyje radziecka polityka pokoju”,
- „Tylko władza radziecka, tylko komunistyczna partia bolszewicka może zapewnić wszystkim pracującym życie wolne, dostatnie i radosne”,
- „Nieprzejednana walka przeciwko wrogom ludu”,

⁵² „Sztandar Wolności”, nr 60, 12 marca 1940 r.

⁵³ V. Klemperer, LTI: *Notatnik filologa*, Warszawa 1989, s. 82.

⁵⁴ „Sztandar Wolności”, nr 42, 21 listopad 1940 r.

⁵⁵ O. Reboul, *Kiedy słowo jest bronią*, w: *Język i społeczeństwo*, pod red. M. Głowińskiego, Warszawa 1980, s. 300 i 301.

⁵⁶ Ibidem, s. 302. W praktyce odróżnienie hasła od sloganu często jest niemożliwe.

– „Kto głosuje za władzą radziecką, ten głosuje za szczęśliwym dzieciństwem, za radosną młodością, za zabezpieczoną, spokojną starością”⁵⁷.

Popularność sloganu wynikała z faktu, iż ze swojego założenia wykluczał on klęskę głoszonych treści. „Prawdziwy slogan to taki, który nie daje przeciwnikowi szansy repliki, który wyklucza możliwość jakiegokolwiek odpowiedzi, jakiegokolwiek dialogu i stawia przed alternatywą milczeć albo powtarzać”⁵⁸. W systemie bolszewickim było to o tyle łatwe, że oficjalnie nikt nie odważył się negować głoszonych haseł, niezależnie od tego czy wyrażały one prawdę, życzenie czy kłamstwo. Zadaniem sloganów było nakłanianie mas do działania w myśl zasad obowiązującej ideologii komunistycznej. Skandowane na wiecach miały na celu wywołanie efektu upojenia tłumu. Wielką popularność zawdzięczał slogan przede wszystkim temu, iż odpowiadał ogólnej zasadzie monologu władzy ze społeczeństwem.

Spółeczeństwo polskie a nowy język

Język władzy sowieckiej był dla zdecydowanej części polskiego społeczeństwa wyznacznikiem obcej dominacji. Jego perswazyjno-propagandowy charakter dominował nad całą retoryką. Puste hasła, slogany głoszone przez propagandę komunistyczną rodziły nieufność wobec przekazu, która stopniowo przekształcała się w nieufność wobec języka w ogóle. Osoby żyjące w systemie sowieckim musiały wytworzyć umiejętność wyłapywania spośród masy zideologizowanych wiadomości skrawki prawdy. Było to o tyle trudne, iż teksty w prasie sowieckiej były tak komponowane, aby ich ewentualną interpretację ograniczyć do minimum.

Niemożliwe było całkowite wyizolowanie się od oficjalnej mowy. Przekazywane treści wpływały na zakłócenie procesu myślenia, jak i na spostrzeganie rzeczywistości, oddziaływając również na kształtowanie się postaw. Jedynymi bastionami tradycyjnych form języka polskiego pozostawały dom i kościół. Nic więc dziwnego, że obie instytucje były narażone na szczególnie ataki ze strony władz. Rodzina jak i wspólnota parafialna reprezentowały narodową tradycję, stojącą w wyraźnej sprzeczności z hasłami głoszonymi przez oficjalną ideologię. Izolacja obu instytucji miała na celu zminimalizowanie wpływu propagowanych przez nie wartości przede wszystkim na najmłodsze pokolenie.

System sowiecki dążył do całkowitego ubezwłasnowolnienia człowieka, do uczynienia z niego istoty podatnej na głoszoną propagandę. Docierający do obywatela przekaz utrudniał racjonalne spostrzeganie rzeczywistości. Słowa miały wywoływać emocje, przekonywać odbiorcę, że uczestniczy w tworzeniu rzeczywistości, gdy tymczasem żył w świecie, w którym nie był w stanie przebić się żaden impuls twórczy.

⁵⁷ AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 48-55.

⁵⁸ O. Reboul, op. cit., s. 309.

Uwagi syntetyzujące

Podsumowując można stwierdzić, iż język sowiecki w latach 1939-41 posiadał pewne stałe, specyficzne cechy⁵⁹:

1. Wartościowanie, arbitralność.

Język sowiecki ze swojego założenia był przekazem zaangażowanym ideologicznie. Wartościowanie oparte było na prostym schemacie swój – obcy. Podawano odbiorcom gotowe oceny, unikając wszelkich niejasności. Przekaz musiał być politycznie czytelny i nie powinien pozostawiać żadnych niedomówień w ocenie. Jedyną siłą władną wystawiać cenzury była partia bolszewicka.

2. Brak elementów indywidualnych.

W systemie sowieckim polityczny proces myślowy obywatela ograniczony został do minimum. Przypisana mu była jedynie rola odbiorcy, w rzadkich wypadkach (agitatorzy) występował jako osoba pośrednicząca w przekazywaniu informacji. Każda próba indywidualnej oceny, interpretacji głoszonych idei była karana. Im mniej obywatel wyrobiony był politycznie tym lepiej, gotowe rozwiązania podsuwała mu partia. Pozbawienie jednostki jej indywidualnych cech miało na celu zagłuszenie jej osobowości, uczynienie z niej bezmyślnej i bezwolnej istoty uzależnionej całkowicie od systemu.

3. Schematyczność.

Każdy przekaz polityczny ułożony był według stałego schematu. Zasady były proste: chwalić swoich, ganić wrogów. Czytelnik biorący do ręki gazetę wiedział z góry, co w niej znajdzie, z łatwością mógł przewidzieć zawarte tam oceny. Niewątpliwie schematyczność powodowała, że język i przekaz stawały się bezbarwne i nudne. Monotonna jednolitość emanowała ze wszystkich przejawów życia w komunistycznym systemie – z haseł na ulicy, z prasowego wizerunku robotnika, żołnierza, z wieców i spotkań propagandowych.

4. Symbolizm.

W języku sowieckim określone przykłady symbolizowały dwie grupy: wartości pozytywne i negatywne. Pozytywne zawsze związane były z własnym systemem i głównie dotyczyły: wodza – Stalina, partii bolszewickiej, Armii Czerwonej. Negatywne obciążały konto przeciwników politycznych, np.: „pańska Polska” symbolizowała II Rzeczypospolitą, natomiast „pańską wojnę” była wojna polsko-niemiecka 1939 roku. Symbolizacji mógł zostać podany każdy element życia.

5. Kampanijność.

W systemie sowieckim walka ideowa i propagandowa trwała bez przerwy. Przez cały rok prowadzono agitację polityczną obywateli, ze szczególnym nasileniem w okresie wyborów, rocznic czy świąt państwowych. W wiecach, spotkaniach propagandowych uczestniczyć musiał każdy mieszkaniec kraju.

6. Magiczność.

Nieprzerwanie prowadzona kampania polityczna miała uświadomić obywatelom, że tylko opinie głoszone przez czynniki rządowe są jedynymi prawdziwymi. Słowa nie miały

⁵⁹ Michał Głowiński w swojej pracy *Nowomowa po polsku* opisując język komunistyczny w Polsce Ludowej wymienia cztery podstawowe właściwości nowomowy komunistycznej: wartościowanie, rytualność, magiczność i arbitralność. w: M. Głowiński, op. cit., s. 8-9.

opisywać rzeczywistości, miały ją tworzyć. Przekazywane treści nie tyle postulowały, co wywoływały złudzenie istnienia kreowanej rzeczywistości. Cechy magiczności wykazuje część sloganów (przedstawiająca życzenia w formie oznajmującej):

- „Partia Bolszewicka – jedyna partia do końca wierna i oddana interesom pracujących”,
- „Stalinowska Konstytucja zapewnia prawo do pracy, do odpoczynku, prawo do oświaty”,
- „Życie bez kryzysów i bezrobocia, bez nędzy i głodu”⁶⁰.

W latach 1939 – 41 na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej znajdujących się pod okupacją Związku Radzieckiego język polski, kształtowany i modyfikowany w sposób sztuczny pod wpływem ideologii komunistycznej, stał się narzędziem w walce politycznej. Służyć miał przede wszystkim do zakamuflowania prawdziwego obrazu systemu, ale tak naprawdę to wszystko, co chciano ukryć – słabości, niekompetencję nowej władzy, właśnie język wydobywał na światło dzienne⁶¹. W języku sowieckim odbijał się system wartości, normy, postawy charakterystyczne dla komunizmu.

Okres prawie dwuletniej okupacji Białostocczyzny był zbyt krótkim czasem, aby wytworzyć trwałe formy językowe. Bez wątpienia jednak utorował drogę do ekspansji polskiej wersji mowy sowieckiej po zakończeniu II wojny światowej.

⁶⁰ AAN, DRRPnaK, R-P, sygn. 202/XVII- 5, s. 48-55.

⁶¹ Zbieżność tą zauważył już V. Klemperer w stosunku do języka faszystowskiego; por. V. Klemperer, op. cit., s. 18.